Ambasadorowie państw Unii Europejskiej wstępnie uzgodnili sankcje sektorowe wobec Rosji w związku z kryzysem na Ukrainie. Jednak czy podjęte obostrzenia względem Federacji Rosyjskiej rzeczywiście przyniosą zamierzony skutek? Wątpię.

[mc4wp_form id=”84″]

Tak naprawdę bolesną karą dla Rosjan byłoby ograniczenie wpływów lobbystów rosyjskich w Parlamencie Europejskim. W chwili obecnej działają oni zupełnie legalnie na zlecenie rządu rosyjskiego i firm rosyjskich. Pierwotny termin wprowadzenia sankcji wypadał tydzień temu. Ile w tym czasie zostało zawartych kontraktów zbrojeniowych i działań stricte gospodarczych, o których nie mówi się otwarcie? Zwróćmy uwagę na to, że te wszystkie nałożone na Rosję sankcje są tak naprawdę pozorne.Medialnie to pięknie wygląda na ukaranie niesfornego Putina, ale świat finansowej polityki bacznie pilnuje, aby nie stracić za wiele. Wszystkie sankcje są rozpisane na rok, czyli tak na dobrą sprawę trochę potrwa, zanim Rosjanie zaczną odczuwać ich skutki. Co więcej, na forum unijnym zapowiedziano, że za trzy miesiące nastąpi ratyfikacja tych wszystkich działań.W tej sytuacji stawiam też pytanie, czy Polska przestanie wreszcie narzekać na swoje położenie i postępowanie Putina, który broni swoich interesów, a zacznie pilnować własnych spraw? Zastanówmy się, na ile potrafimy docenić to, że wreszcie pojawili się polscy lobbyści na forum unijnych agend, którzy będą propagować gaz łupkowy. Jak wiadomo, Gazprom był instytucją bardzo silnie torpedującą nasze działania.Zyskaliśmy teraz czas, w którym Rosjanie są na cenzurowanym, i powinniśmy go jak najlepiej wykorzystać. To jest ten moment, kiedy polski rząd powinien mocniej przycisnąć Brukselę, by umożliwiła podjęcie konkretnych działań, poprzez które uniezależnimy się od pępowiny gazowej z Rosją. Jeśli UE nie zrobi tego kroku, to w perspektywie najbliższych dziesięciu lat możemy mieć duży problem z tym surowcem.

[irp]

Źródło: Nasz Dziennik. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].